

150 -LECIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W ZĄBKACH!



Kadra Pedagogiczna i pracownicy szkoły

fot. Bogdan Śladowski

W JUBILEUSZOWYM NUMERZE:

Kalendarium historii szkoły str. 2-9
Wywiad z panią Barbarą Nitczyńską, byłą dyrektorką SP1 str. 10-14
Wywiad z panią Agnieszką Piskorek, dyrektorką SP1 str. 15 - 17
Prezentacja klubów i kół zainteresowań działających w szkole str. 18 - 24
Opowiadanie nt. "Moje spotkanie z gen. Kleebergiem", nagrodzone w szkolnym konkursie literackim str. 26 - 27
Prezentacja prac poetyckich i plastycznych nagrodzonych w konkursach jubileuszowych str. 25
Szkoła Podstawowa nr 1 we wspomnieniach absolwentów - sonda uliczna str. 28-29

JUBILATKA

*Moja szkoła Jubilatka
Jestem w niej już cztery latka
Ma tradycje i zwyczaje,
także nowe obyczaje.
Na zajęciach wciąż poznaję
ortografię, gramatykę
i przyrodę, i muzykę.*

*Bardzo lubię tę naukę.
Moja szkoła Jubilatko,
bądź bezpieczna i wesoła,
aby uczniów pokolenia
zdobywały wiedzę gładko!*

Michał Zalewski, kl. III a

wiersz nagrodzony
I miejscem w szkolnym
konkursie

ŚWIĘTUJEMY!

*Z dumą i radością
pragniemy zawiadomić,
że Szkoła Podstawowa
nr 1 im. gen.
Franciszka Kleeberga
w Ząbkach świętuje
wyjątkowy jubileusz -
150 lat swojego
istnienia! Ta szczególna*

*rocznica jest dla nas
okazją do wędrówki w
przeszłość, ku
wydarzeniom, które
przez te 150 lat
kształtowały naszą
szkołę, niejednokrotnie
wiążąc jej dzieje z
trudną, lecz pełną
chwały historią naszego
kraju. Pierwsza Szkoła
w Ząbkach wiele
przeszła, lecz
nieodmiennie
pozostawała wierna*

*swej misji
wychowywania
prawych, odważnych
Polaków. I dziś także
chcemy wskazywać
naszym uczniom drogę
ku tym wartościom,
które cenili nauczyciele
i uczniowie przed stu
laty, wartościom
zakotwiczonym w Bogu,
zbudowanym na
wierności Ojczyźnie i
miłości bliźniego.
społeczność szkolna*

HISTORIA SZKOŁY



Kalendarium

W czasach zaborów

1862 r. – powstaje pierwsza szkoła w **Ząbkach** (jest to umowna data powstania szkoły). Budynek Szkoły Początkowej - drewniany, kryty strzechą - wybudowano na terenie nadleśnictwa (z siedzibą w Drewnicy) obok ogrodu dworskiego hrabiego Wiktora Kazimierza Ronikiera, przy rozwidleniu dróg w kierunku Kawęczyna, Zielonki i Pragi (obecnie skrzyżowanie ulic Piłsudskiego i Warszawskiej).

1894 r. – pożar zabudowań gospodarczych nadleśnictwa niszczy także budynek szkolny. Od tej pory dzieci z terenu Ząbek przez wiele lat będą uczyły się w wynajętych izbach po starej karczmie Aleksandra Sobolewskiego.

1902 – 1903 r. - na wniosek gospodarzy ząbkowskich, gmina Wawer buduje **drugi drewniany budynek szkolny we wsi Ząbki**, usytuowany na miejscu poprzedniego (służył jako budynek szkolny jeszcze przez wiele lat).



W wolnej II Rzeczypospolitej

1920 r. - na polecenie Kuratorium Szkolnego Warszawskiego nauczyciel Aleksander Pokłoński organizuje od podstaw szkołę w Ząbkach i zostaje mianowany jej kierownikiem.

1930 r. – Publiczna Szkoła Powszechna w Ząbkach decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego otrzymuje stopień organizacyjny szkoły siedmioklasowej. Stanowisko kierownika obejmuje pan Albin Krzyżanowski, który będzie pełnił tę funkcję aż do roku 1950.

1933 r. - rodzice ząbkowskich uczniów powołują Komitet Budowy Szkoły. Większa szkoła to konieczność - drewniany budynek od dawna nie jest już w stanie pomieścić wciąż rosnącej liczby dzieci, w związku z tym nauka prowadzona jest w salach wynajętych u prywatnych właścicieli.

1934 r. – zostaje zatwierdzony projekt budowy nowej, murowanej szkoły.

1937 r. – rozpoczyna się budowa Szkoły Podstawowej nr 1 w Ząbkach.

HISTORIA SZKOŁY

II wojna światowa

1939 r. – powstaje parter szkoły i pierwsze piętro. Dalszą budowę przerywa wybuch II wojny światowej. Nauka w szkole zostaje ponownie podjęta w listopadzie 1939 r., jednak podczas trudnych lat wojny będzie wielokrotnie przerywana z powodu łapanek, zajmowania lokalu szkolnego przez wojska niemieckie, rewizji itp.

1944 r. – żołnierze z 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki stacjonującej w Ząbkach pomagają przywrócić szkołę do użytku – zostają wstawione okna, pozbijane ławki i pokryty dach. Tak przygotowana szkoła 1 listopada zostaje ponownie uruchomiona.

Lata powojenne

1945 r. – w szkole uczy się 189 uczniów. Warunki są trudne, brakuje sal lekcyjnych – dzieci z oddziałów I – IV przychodzą do szkoły co drugi dzień. Budowa szkoły, z braku pieniędzy, posuwa się bardzo powoli.



1950 r. – stanowisko kierownika szkoły obejmuje pan Henryk Piotrowski.

1951 r. – obowiązki prowadzenia szkoły przejmuje pani Władysława Smyka.



1953 r. – funkcję kierownika szkoły pełni pan Tadeusz Smyka, który od 1956 r. podejmuje trud organizacji budowy drugiej szkoły podstawowej oraz w miarę możliwości remontuje i modernizuje Szkołę Podstawową nr 1.



HISTORIA SZKOŁY

W czasach „Małej stabilizacji”

1962 r. – zostaje oddana do użytku druga szkoła na terenie Zabek. W starej przeprowadzono konieczne remonty, wymieniono sprzęt, zakupiono pomoce naukowe, zwiększono księgozbiór biblioteki szkolnej. Wprowadzono rejonizację szkolną.

1966 r. – rozporządzeniem Ministra Oświaty Szkoła Podstawowa nr 1 zostaje przemianowana na ośmioklasową.

1967 r. – obowiązki kierownika szkoły obejmuje pan Czesław Olewniczak.

1969 r. – kierownikiem szkoły zostaje pani Barbara Nitczyńska. W szkole ruszają niezbędne remonty: ogrodzenie terenu szkoły, modernizacja ogrzewania. **Pani Barbara Nitczyńska podejmuje pierwsze starania o nadanie szkole imienia gen. Franciszka Kleeberga.**



1971 r. – obowiązki kierowania szkołą przejmuje pan Antoni Nitczyński.

1973 r. – stanowisko kierownika szkoły ponownie obejmuje pani Barbara Nitczyńska.

1974 r. – Podczas uroczystości z okazji 30. rocznicy wyzwolenia Zabek zostaje wmurowany kamień węgielny pod budowę nowego skrzydła szkoły.



1975 r. – w szkole prężnie działa ZHP - Szczep im. Marii Konopnickiej liczy aż 16 drużyn!



1976 r. – pani Barbara Nitczyńska zostaje odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi za 20-letnią pełną oddania pracę pedagogiczną.

1977 r. - rozpoczyna się remont starego budynku szkoły.



HISTORIA SZKOŁY

Rok szkolny 1978/79 – zostaje zakończony remont starego skrzydła szkoły. W nowym skrzydle gotowe są nowe sale: pracownia fizyczno-chemiczna, biologiczna, j. polskiego, j. rosyjskiego, historyczna, matematyczna, zajęć praktyczno – technicznych i klas I-III.

1978 r. – odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi otrzymują panie: H. Chrostowska, M. Hetmańska, Z. Pazio,

1979 r. – Hufiec ZHP w Ząbkach otrzymuje imię Bohaterów Lotnictwa Polskiego

Na przelomie epok

1981 r. – 12 września, po długich staraniach, Szkoła Podstawowa nr 1 otrzymuje imię gen. **Franciszka Kleeberga** – wiernego patrioty, niezłomnego żołnierza i prawego człowieka. Uczniowie po raz pierwszy ślubują na sztandar szkoły, na którym widnieją słowa wypowiedziane przez gen. F. Kleeberga „Dobro Polski najwyższym prawem...”



1981 – 14 grudnia, w pierwszy poniedziałek Stanu Wojennego, Kuratorium Oświaty i Wychowania zwołuje Nadzwyczajne Posiedzenie Rady Pedagogicznej w Szkole Podstawowej nr 1. Nauczyciele zostają zobligowani do konsekwentnego realizowania założeń socjalizmu.

1982 r. – dyrektorem szkoły zostaje mianowana pani Zofia Raciborska. Zacieśnia się współpraca z kołem kleeberczyków. Od tej pory uczniowie z „Jedynki” corocznie będą brali udział w uroczystościach związanych z obchodami kolejnych rocznic bitwy pod Kockiem.

1985 r. – obowiązki dyrektora kolejny raz przejmuje pani Barbara Nitczyńska.

1987 r. – dyrektorem szkoły zostaje pani Bożena Truszkowska – wieloletnia nauczycielka, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i nagrodą Kuratorium Oświaty i Wychowania III stopnia.

Rok szkolny 1987/88 – do użytku zostaje oddany budynek zwany popularnie „łącznikiem” wraz z 4 salami: geograficzną, polonistyczną, prac ręcznych, historyczną oraz gabinetem pedagoga, Izbą Pamięci, salą do zajęć pozalekcyjnych i sklepikiem.

1988 r. – grudzień, ukazuje się pierwszy numer „Gazety Szkolnej” skierowanej do uczniów.

W demokratycznej Polsce

1992 r – szkoła obchodzi 130 urodziny!

1996 r. – z inicjatywy rodziców i nauczycieli powstaje uczniowski Klub Sportowy „Jedynka” Ząbki.



HISTORIA SZKOŁY

1999 r. – zgodnie z postanowieniami reformy systemu edukacji Szkoła Podstawowa nr 1 staje się szkołą sześcioklasową. Od tej pory do roku szkolnego 2003/2004 w budynku „Jedynki” mieści się zarówno Szkoła Podstawowa nr 1, jak i Publiczne Gimnazjum nr 1.

2002 r. – szkoła przystępuje do ogólnopolskiego programu „Szkoła z klasą”, zostaje wybrana przez ekipę telewizyjną i „Gazetę Wyborczą” do nagrania spotu reklamującego II etap akcji. Do szkoły przyjeżdżają wyjątkowi goście, między innymi: Katarzyna Figura, Maria Seweryn, Agata Młynarska, Michał Żebrowski, Marcin i Rafał Mroczkowie.



2003 r. – na uroczystej gali w Pałacu Prezydenckim Szkoła Podstawowa nr 1 otrzymuje certyfikat „Szkoły z klasą”.

2003 r. – do czasu powołania nowego dyrektora, szkołą kieruje pani Anna Oksiuta.

2003 r. – „Jedynka” przystępuje do realizacji programu edukacyjnego „Socrates-Comenius” objętego patronatem Unii Europejskiej. Program ma na celu kreowanie europejskiej tożsamości i poczucia jedności wśród mieszkańców zjednoczonej Europy. W

ramach programu nauczyciele i uczniowie jeżdżą do Girony w Hiszpanii i Riom we Francji oraz do partnerskiej szkoły w Brukseli.



2004 r. - obowiązki dyrektora szkoły obejmuje pani Joanna Odzeniak.

2004 r. – szkoła ponownie uczestniczy w nagrywaniu spotu reklamowego akcji „Szkoła z klasą” w towarzystwie gwiazd: Katarzyny Figury, Marii Seweryn, Katarzyny Grocholi, Marcina Kozłowskiego, Roberta Więckowskiego.

2004r. – w ramach realizacji zadań Programu Socrates –Comenius szkoła gości delegację z Belgii i Hiszpanii.

2004 r. – Szkoła Przystępuje do programu „Lego, Cogito, Ago”, którego celem jest rozwijanie w uczniach umiejętności: czytania ze zrozumieniem, twórczego myślenia i działania na rzecz innych.

HISTORIA SZKOŁY

2005 r. – zostaje przebudowane wejście główne do szkoły w celu dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych.

2005 r. – rozpoczyna swoją działalność Szkolne Koło Caritas.

2006 r. – zostaje otwarty szkolny ogródek sportowo-rekreacyjny (plac zabaw).



2006 r. – rozpoczyna się kapitalny remont szkoły i sali gimnastycznej.

2007 r. – szkoła przystępuje do ogólnopolskiej kampanii społecznej „Szkoła bez przemocy”, której głównym celem jest przeciwdziałanie agresji wśród młodzieży szkolnej. W ramach akcji odbywają się: Marsz Pokoju, Dzień bez przemocy, Sąd nad przemocą (happening).



2008 r. – zostaje otwarta filia Szkoły Podstawowej Nr 1 przy ul. Kościelnej w Ząbkach.

2009 r. – obowiązki dyrektora szkoły przejmuje pani Agnieszka Piskorek.

2009 r. – wrzesień, w szkole zostaje utworzona pierwsza w historii klasa sportowa.

2009 r. – w szkole zostają przeprowadzone prace remontowe: wymiana podłóg w kilku salach, modernizacja punktu wydawania posiłków, szatni szkolnej, bramy wjazdowej.

2010 r. - 7 czerwca w szkole odbywa się wyjątkowa uroczystość z okazji 20-lecia Samorządów Terytorialnych. Wśród distinguished gości: burmistrz miasta Ząbki Robert Perkowski, przewodniczący rady Krzysztof Bławdziewicz, były burmistrz Jerzy Bokszejder, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego pan Patryk Stolarski, ksiądz prałat Tadeusz Karolak oraz radni naszego miasta.

2010 r. – szkoła otrzymuje wyjątkowe odznaczenie – Medal „Pro Memoria za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu, przyznany przez Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych.



HISTORIA SZKOŁY

2010 r. – do szkoły zakupiono pierwsze tablice interaktywne, obecnie w każdej sali dydaktycznej znajdują się zestawy multimedialne do wykorzystywania na lekcjach przez uczniów i nauczycieli.

2010 r. – w szkole zostają przeprowadzone prace remontowe: renowacja lub wymiana podłóg w kilku salach, ułożenie kostki brukowej na dziedzińcu szkolnym, modernizacja kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz sieci teleinformatycznej szkoły.

2010 r. – szkoła zostaje nagrodzona przez starostę jako najaktywniejsza placówka powiatu wołomińskiego w działaniach podejmowanych na rzecz ekologii.

2010 r. – z inicjatywy rodziców szkoła zostaje zgłoszona do konkursu „Wolontariusz na Bank” organizowanego przez Fundację Kronenberga działającą przy Banku „Citi Handlowy”. Projekt pod hasłem „Przyjazna klasa – adaptacja sali lekcyjnej dla potrzeb dzieci sześcioletnich” wygrywa projekt i szkoła otrzymuje wsparcie finansowe na jego realizację.

2011 r. – dziewczęca reprezentacja naszej szkoły zdobywa I miejsce w mistrzostwach województwa mazowieckiego w mini piłce nożnej dziewcząt w kategorii szkół podstawowych.

2011r. – szkoła przystępuje do rządowego programu „Radosna Szkoła” i otrzymuje środki finansowe na wyposażenie sali zabaw dla najmłodszych uczniów.

2011 r. – szkoła wygrywa kolejny projekt w ramach konkursu „Wolontariusz na Bank” – „Przygoda z przyrodą – z pasją odkrywam piękny świat, choć mam dopiero 6 lat”, który

tym razem polega na urządzeniu kącika przyrody i nowej sali.



2011 r. – w trzech klasach czwartych rozpoczyna się realizacja innowacji z języka angielskiego, uczniowie tych klas działaniami innowacyjnymi będą objęci przez trzy kolejne lata szkolne.

2011 r. – szkoła hucznie świętuje XXX-lecie nadania imienia gen. F. Kleeberga. Z tej okazji odbywa się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru szkoły. Pierwszy raz w historii szkoły gościmy delegacje i sztandary wszystkich szkół noszących imię gen. F. Kleeberga.



HISTORIA SZKOŁY

2011 r. – szkolne koło dziennikarskie przystępuje do programu „Junior media i tworzysz gazetę” – powstaje redakcja on-line na internetowej platformie „Junior Media” i wychodzi pierwszy numer gazety szkolnej „Ząbki z klasą!”

2011 r. - szkoła przyłącza się do ogólnopolskiej akcji „Warto być dobrym”, która promuje dobro jako postawę kształtującą w nas to, co najbardziej ludzkie i zachęca do czynienia dobra na co dzień.

2011 r. – w szkole zostają przeprowadzone prace remontowe: montaż wiaty sklepiku szkolnego, modernizacja chodnika wejściowego i parkingu szkolnego, ułożenie gresu w głównym holu i korytarzu starego skrzydła szkoły.

2012 r. – szkoła zostaje uhonorowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej tytułem „Szkoły przyjaznej dla sześciolatka”.

2012 r. – dziewczęca reprezentacja naszej szkoły zajmuje I miejsce w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Piłce Nożnej Dziewcząt i zdobywa tytuł Mistrzyń Polski w tej kategorii.

2012 r. – szkoła wygrywa dwa kolejne konkursy organizowane przez Fundację Kronenberga i otrzymuje wsparcie finansowe na modernizację szkolnego placu zabaw i świetlicy.



2012r. – w szkole zostają przeprowadzone prace remontowe: ułożenie gresu na podłodze trzech klatek schodowych, montaż nowych osłon grzejnikowych w holu, gruntowny remont sali 210, modernizacja asfaltowego boiska szkolnego – położenie bezpiecznej nawierzchni, ogrodzenie, wyłożenie opaską kostki brukowej.

2012 r. – w ogólnej klasyfikacji szkół podstawowych powiatu wołomińskiego nasza szkoła za liczne sukcesy sportowe w roku szkolnym 2011/2012 zajmuje II miejsce, jest to najwyższe miejsce w historii szkoły.

2012 r. – w szkole powstaje koło wolontariatu „Dobre duszki”.



2012 r. – w kasach III oraz IV-VI wdrożona zostaje innowacja matematyczna, która będzie realizowana przez kolejne lata.

2012 r. – w szkole rozpoczyna się realizacja dwuletniego projektu finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego „Indywidualizacja sposobem na rozwój”, w ramach którego uczniowie klas I-III biorą udział w atrakcyjnych zajęciach pozalekcyjnych, a szkoła zostaje wyposażona w pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć objętych projektem.

2013 r. – zostaje zakupiony nowy sprzęt sportowy na boisko szkolne.

2012/2013 – szkoła świętuje swoje 150-lecie.

SZKOŁA? - MAM O NIEJ WYŁĄCZNIE DOBRE WSPOMNIENIA!

**Z panią Barbarą Nitczyńską,
byłą dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 1 im. gen. F. Kleeberga w Ząbkach,
rozmawiają uczniowie szkolnego Koła Dziennikarskiego.**

1. Kiedy rozpoczęła Pani swoją przygodę z edukacją?

Pracę rozpoczęłam 1 października 1955r., w wieku 18 lat, ale pragnienie zostania nauczycielką dojrzało we mnie od dzieciństwa. Dlatego moje nauczycielskie obowiązki podejmowałam z ogromnym zapałem i radością. Początkowo pracowałam w powiecie mińskim, do wołomińskiego przenieśliśmy się z rodziną w roku 1961, na stanowisko kierownika szkoły. W Ząbkach zamieszkaliśmy w 1966r. W tamtych czasach nauczyciele uczyli kilku przedmiotów jednocześnie, nie było to łatwe, ale poczucie, że ucząc dzieci, spełniam swoje marzenie, dodawało mi zapału.



Pracę zaczęłam nie jako polonistka, lecz w zastępstwie za nauczycielkę biologii. Dopiero później uczyłam języka polskiego, głównie starsze klasy szkoły podstawowej. Oprócz tego z wielką przyjemnością prowadziłam różne zajęcia pozalekcyjne: kółka teatralne i recytatorskie. Wystawiane przez moich uczniów przedstawienia cieszyły się dużym powodzeniem. Organizacja tych występów była też dobrym sposobem na nawiązywanie i zacieśnianie kontaktów z rodzicami, którzy dzięki temu chętnie angażowali się w sprawy szkoły.

2. Jakie lektury szkolne czytała młodzież w latach, gdy uczyła Pani języka polskiego?

Na lekcjach języka polskiego przerabialiśmy sporo krótkich utworów - nowele i opowiadania, na przykład „Antek” B. Prusa, „Janko Muzykant” H. Sienkiewicza, „Łysek z pokładu ldy” G. Morcinka, „Nasza szkapa” M. Konopnickiej. W tych lekturach skupialiśmy się na tematyce życia rodzin, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci – ciężka praca, szacunek do rodziców, przyjaźń, przywiązanie do zwierząt. Uczniowie chętnie czytali także dłuższe pozycje, na przykład „W pustyni i w puszczy” – tutaj interesowały ich porywające przygody, ale też wzajemna przyjaźń małych wędrowców i zdolność do poświęceń dla drugiego człowieka. Natomiast przy okazji takich lektur, jak „Latarnik”, „Pan Tadeusz”, „Marcin Kozera”, „Krzyżacy”, „Szyfowe prace” – wiele dyskutowaliśmy o patriotyzmie, umiłowaniu ojczyzny i wolności. Ogromnym zainteresowaniem młodzieży cieszyła się też powieść Ireny Jurgielewiczowej „Ten obcy” – i tu znów pojawiał się temat przyjaźni, relacji rodzinnych, wzajemnej pomocy, ale też uczciwości i godności ludzkiej.

3. Którą z przerabianych z uczniami lektur lubiła Pani najbardziej?

Moja ulubiona lektura to „Mały Książę” – książka dla wszystkich, bez względu na wiek - dla dziadków, rodziców, dzieci. „Mały Książę” to bardzo mądra opowieść o przyjaźni i miłości. Tytuł tej lektury - prosty, trochę bajkowy - zachęcał uczniów do czytania, a gdy poznali treść książki, zaskakiwała ich jej nieoczywistość. Odnalezienie ukrytego głębiej sensu słów bohaterów tej lektury procentowało mądrością. W życiu nigdy nie jest tak, żeby człowiek miał tylko prawa – ludzie muszą mieć także obowiązki – i właśnie ta książka uczy, że kochając, nie możemy tylko żądać i oczekiwać, miłość bowiem to przede wszystkim wielka odpowiedzialność za tę osobę, którą obdarzyło się uczuciem. Postawa Małego Księcia jest przykładem wielkich wymagań stawianych sobie samemu. Myślę, że jest to także książka, która przekonuje, że trzeba się nieustannie uczyć trudnej sztuki wybaczenia – innym i sobie.

4. Pani opowieści o lekturach świadczą o tym, że praca nauczyciela była Pani pasją. A jak to było ze stanowiskiem kierownika, a potem dyrektora? Czy Pani zdaniem łatwo jest być dyrektorem szkoły?

To trudne stanowisko, tym bardziej, jeśli się je obejmuje w trudnych warunkach. A tak właśnie było ze Szkołą Podstawową nr 1 w Ząbkach – ciasna, źle wyposażona, przeładowana. Całościowe kierowanie szkołą nie jest łatwe, oczywiście finał działań, które się podejmuje, nieodmiennie rodzi satysfakcję, ale trzeba się liczyć z różnymi utrudnieniami i kłopotami. W latach, kiedy objęłam kierownictwo szkołą, tych trudności było sporo. Jednym z głównych celów, jakie sobie postawiłam, była rozbudowa szkoły i wyposażenie klasopracowni, ponieważ sprzęty szkolne i pomoce były w opłakanym stanie. Dlaczego? Otóż zanim wybudowano Szkołę Podstawową nr 2 w „Jedynce” uczyło się ponad 1500 uczniów i ze względu na tę ogromną ilość użytkowników szkoły wszystko było bardzo zniszczone – wydeptana podłoga, zniszczone podręczniki, ławki, drzwi, do tego szkoła była nieogrodzona i źle ogrzana. Niestety, na nic nie było pieniędzy. Choć potrzeby były ogromne. Jedyne sposoby, jakie zdołałam wymyślić, to praca w czynnie społecznym. I tak było - rodzice i nauczyciele, a nawet mężowie nauczycielek ofiarnie pracowali w czynnie społecznym, za darmo, a potem specjalne komisje wyceniały tę pracę i uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczano na szkołę.

5. Jak wspomina Pani szkołę z tamtych lat? Czym różniła się od szkoły współczesnej, a w czym była do niej podobna?

Wy nie znacie już takich problemów, z jakimi borykali się uczniowie z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Dużym problemem szkoły były na przykład piece kaflowe w klasach – dziurawe, nietrzymające ciepła, a także ubikacje – więcej niż skromne (po dwa oczka) i na zewnątrz budynku. Pamiętam, że zawsze znalazł się jakiś dowcipniś, który wywiercił dziurkę, żeby podglądać płec przeciwną...

Na szczęście rodzice byli bardzo zaangażowani w pomoc szkole. Najpierw wymieniliśmy podłogę, żeby dzieci nie rozbijały głów. Podłoga była bowiem bardzo wydeptana, więc śliska, a jednocześnie wystawały z niej sęki, o które dzieci nieustannie się przewracały. I naprawdę wszystko to było robione w czynnie społecznym. Wiele pomógł nam nauczyciel wf-u, pan Andrzej Byliński, a także pan Henryk Gałęcki, nauczyciel geografii, a później bibliotekarz. Poza tym zawsze wśród rodziców znalazł się jakiś sprytny tata „złota rączka”.

WYWIAD

Co jeszcze było inne? Odwoływanie lekcji z powodu mrozów – dzisiejsi uczniowie nie znają już takich zim. Kiedy po wymianie podłóg, można się było zająć ogrzewaniem, zdecydowałam się na zamontowanie grzałek elektrycznych i wreszcie było ciepło. A jednak i tak bywały takie zimy, że mrozy uniemożliwiały prowadzenie lekcji – wtedy zajęcia edukacyjne były odwoływane, ale nauczyciele i tak przychodzili do pracy, by zająć się tymi dziećmi, które mimo okrutnych mrozów musiały przyjść do szkoły, ponieważ w domu nie miałyby z kim zostać. Wtedy jeszcze nie funkcjonowała świetlica.

Dzisiaj zapewne remont w szkole przeprowadza się głównie podczas wakacji, dawniej nie można było z tym czekać. Pamiętam, że remont odbywał się w czasie zajęć, co utrudniało ich prowadzenie, ale uczniowie to rozumieli, nikt nie narzekał – wszyscy chcieli mieć ładną i bezpieczną szkołę.

Dzisiaj w szkole możecie jeść obiady, ale nie od razu tak było. Najpierw zorganizowaliśmy akcję „szklanka mleka dla dzieci”, potem ta mama, która się tym zajmowała, została naszą kucharką i rozpoczęliśmy w szkole dożywianie uczniów – wielu tego potrzebowało.

6. Porozmawiajmy teraz o naszym Patronie. Dlaczego wybrała Pani właśnie gen. Kleeberga?



Walka o wolność podczas okupacji była sprawą tajną, podobnie nauka ojczyściej historii. To miało ogromny wpływ na rozwój myśli patriotycznej w rodzinach. W domach rodzinnych dziadkowie i rodzice zaszczepiali dzieciom miłość do ojczyzny. Dlatego gen. Kleeberg dla naszych uczniów i ich rodzin w oczywisty sposób był bohaterem, wielkim patriotą. I właśnie z tego powodu nie rezygnowaliśmy z tej trudnej kandydatury – walczyliśmy o nadanie szkole imienia gen. Kleeberga przez 12 lat. Uparcie składaliśmy pisma o zatwierdzenie naszego Patrona i nie dawaliśmy się zniechęcić odmowami. Nasze starania przypadły na czas PRL-u, więc gen. Kleeberg jako ten, który walczył nie tylko z Niemcami, ale i z Sowietami, był uważany za wroga. Jednak dla prawdziwych Polaków był bohaterem.

7. Co się takiego wydarzyło, że udało się jednak nadać szkole imię gen. Franciszka Kleeberga?

Gdy zostało podpisane porozumienie rządu z Solidarnością, ponownie przypuściliśmy szturm i tym razem się udało - dostaliśmy wreszcie zezwolenie z ministerstwa i z kuratorium na nadanie szkole imienia gen. Kleeberga. I wtedy zaczęliśmy organizować wycieczki z młodzieżą w miejsca, gdzie walczył gen. Kleeberg. Silnie związaliśmy się z kołem Kleeberczyków, którzy w miarę możliwości starali się uczestniczyć w życiu naszej szkoły.

8. Proszę nam opowiedzieć o uroczystości nadania szkole imienia gen. Kleeberga. To musiał być dzień pełen radości...

To prawda, radość była wielka. Od dwunastu lat żyliśmy staraniami o zgodę na tego wyjątkowego Patrona, toteż w dniu nadania szkole jego imienia cieszyliśmy się ogromnie. Uroczystość była wspaniała - od furtki ciągnął się szpaler harcerzy, komendantką była wtedy dh. Kazimiera Kostrzewa. Wyznaczeni harcerze pełnili też honory wprowadzania dostojnych gości, wśród nich znaleźli się między innymi: Wiceminister Obrony Narodowej, Wiceminister Oświaty i Wychowania, przedstawiciel Kuratorium, a także powiatu, Urzędu Miasta, delegacja ze Szkoły Podstawowej nr 2.



Na placu przed szkołą zgromadziła się tego dnia cała nasza młodzież, bardzo dużo rodziców, była nawet orkiestra wojskowa. Przyznam, że takiej uroczystości jak nasza nie było do tej pory w Ząbkach. Zorganizowaliśmy ją 12 września, by tego dnia świętować także rocznicę wyzwolenia Ząbek (obchodzoną 13 września, w niedzielę). Podczas uroczystości nadania szkole imienia gen. F. Kleeberga uczniowie po raz pierwszy ślubowali na Sztandar Szkolny, który pięknie wykonały dla nas siostry zakonne. Przemówienia tego dnia były pełne mądrych refleksji, obrzędy związane z nadaniem imienia i sztandaru – niezwykle podniosłe, to wszystko stworzyło niepowtarzalny nastrój - wszyscy mieliśmy poczucie, że uczestniczymy w wyjątkowym wydarzeniu, z pewnością przełomowym w historii szkoły.

9. Jaka była młodzież z tamtych lat? Jak Pani wspomina swoich uczniów?

Młodzież była zdyscyplinowana, chętna do nauki. Tak zwane „trudne przypadki” to były jednostki, niewiele takich pamiętam. Zapamiętałam natomiast wielu wspaniałych młodych ludzi – pełnych zapału, energii, pasji życia. Pamiętam na przykład, że w trudnych dla szkoły latach uczniowie razem z nauczycielami i rodzicami pracowali w czynach społecznych na rzecz szkoły, zupełnie z własnej woli, nawet w wakacje. Tak, to była wspaniała młodzież - kulturalna, mądra, traktująca starszych z szacunkiem. Bardzo dobrze wspominam moich uczniów, zresztą wszystkie te lata, kiedy pracowałam w szkole, wspominam wyłącznie dobrze, choć przecież nie było łatwo...

Życie nie musi być łatwe, by było piękne i wartościowe.



10. Co chciałaby Pani przekazać naszym młodym czytelnikom – uczniom Szkoły Podstawowej nr 1 w Ząbkach?

To ważne, by pielęgnować te wartości, które pozwalają nam pięknie żyć i czynią świat lepszym – dlatego kochajcie Ojczyznę, mowę ojczystą, ludzi i Boga. Mam nadzieję, że nasi wychowankowie wzrastali właśnie z tymi wartościami w sercach i z nimi ruszyli w dorosłość. Warto, żeby i dziś tak było.

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Rozmowę przeprowadzili uczniowie:
Paweł Kaczyński, Zuzanna Około-Kuśak, Natalia Pacak, Patrycja Szymczak



BO NAUCZANIE TO PASJA

Z panią Agnieszką Piskorek,
dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 1 im. gen. F. Kleeberga w Ząbkach,
rozmawiają uczniowie szkolnego Koła Dziennikarskiego.



1. Jak wspomina Pani swoje lata szkolne, gdy to Pani była uczennicą?

Najmilej wspominam relacje między ludźmi – zarówno te rówieśnicze, w gronie uczniowskim, jak i te bardziej oficjalne (a jednak serdeczne, pełne wzajemnego szacunku) między uczniami i nauczycielami. Pamiętam, że w mojej klasie w szkole podstawowej (a było nas sporo – około 30 osób) wszyscy dobrze się czuli, nikt nie był odrzucony, samotny. Wywiązały się między nami więzi przyjaźni, które przetrwały do dziś – z wieloma osobami z tamtych lat nadal utrzymuję serdeczne kontakty.

2. Co się zmieniło w szkole od tamtej pory?

Dawniej w szkole przez długie lata niewiele się nie zmieniało, jeden rok był podobny do drugiego, kolejne lata upływały pod znakiem tych samych podręczników, lektur, tematów. Ze szkolnych książek kupionych dla mojego starszego brata, uczyłam się także ja, a potem jeszcze mój młodszy brat. Teraz jest inaczej. Każdy rok przynosi nowe wyzwania i zmiany, które za chwilę stają się już nieaktualne. Dzisiejsza szkoła jest dynamiczna, wciąż ewaluuje, próbuje dotrzymać kroku naszej pośpiesznej cywilizacji.

3. Jaki przedmiot szkolny lubiła Pani najbardziej i dlaczego?

Zawsze kochałam matematykę. Ta moja wielka sympatia do tego przedmiotu nie jest przypadkiem i potwierdza popularną opinię, że stosunek ucznia do przedmiotu w dużej mierze zależy od nauczyciela. A ja w szkole podstawowej miałam wspaniałą nauczycielkę matematyki, która potrafiła całą klasę rozkochać w

WYWIAD

wykładanym przez siebie przedmiocie. Była to taka osoba, która nie zamykała swojej pracy w ramach lekcji, ale organizowała dla nas ciekawe zajęcia dodatkowe – dla tych, którzy chcieli nauczyć się więcej – a chcieli prawie wszyscy. Ja matematykę uwielbiam do dzisiaj. Idąc do liceum (w tamtych latach nie było jeszcze gimnazjum), bez wahania wybrałam klasę matematyczno-fizyczną i bardzo dobrze zdałam egzamin z matematyki – właśnie dzięki mojej kochanej nauczycielce.

4. Którą lekturę szkolną czytała Pani z największą przyjemnością?

Były dwie takie książki, które do dziś wspominam z wielką przyjemnością. Pierwsza, z wczesnych lat dziecięcych, to „Dzieci z Bullerbyn”, a druga to „Robin Hood” – obie czytałam pod kołdrą przy latarce – po prostu nie mogłam się od nich oderwać. Pamiętam, że rodzice kazali już gasić światło, więc lampka posłusznie gasła, ale latarka pod kołdrą nadal świecił, a ja z zapartym tchem śledziłam kolejne przygody moich ulubionych bohaterów.

5. Dlaczego wybrała Pani zawód nauczyciela?

Na pewno nie mogłabym wykonywać zawodu, który izolowałby mnie od ludzi. Bardzo lubię pracować z ludźmi, daje mi to ogromną satysfakcję, zwłaszcza praca z dziećmi. Zawód nauczyciela stwarza możliwość ciągłego obcowania z ludźmi, myślę, że dlatego go wybrałam. Ten zawód pozwala dzielić się tym, co się w sobie ma najlepszego. To daje poczucie, że robi się coś ważnego, potrzebnego - coś, co ma głęboki sens, a poczucie celowości w wykonywanej pracy jest przecież bardzo ważne.

6. Jakie cele postawiła sobie Pani obejmując stanowisko dyrektora naszej szkoły? Czy udało się je zrealizować?

Celów było bardzo dużo. Jaki był najważniejszy? Myślę, że wśród tych wszystkich ważnych celów, które sobie założyłam, najważniejsza była dobra współpraca ze środowiskiem – nauczycieli, uczniów i rodziców. Dobre wzajemne relacje są bardzo ważne w dążeniu do wspólnego celu, którym jest nauczanie i wychowywanie kolejnych pokoleń. Kiedy rozpoczęłam pracę w tej szkole na stanowisku dyrektora, mój podziw wzbudziła pełna zaangażowania praca uczących tu nauczycieli i ten podziw niejednokrotnie wyrażałam publicznie, nieodmiennie podkreślając trud wkładany w tę pracę i osiągnięte efekty. Moje uznanie dla nauczycieli tej szkoły nie zmieniło się, nadal ogromnie doceniam ich zaangażowanie i cieszę się, że mogę pracować z takimi ludźmi.

7. Z których przedsięwzięć jest Pani szczególnie dumna?

Na pewno jestem dumna z nawiązania współpracy ze szkołami noszącymi imię gen. Kleeberga. Na uroczystości XXX-lecia nadania szkole imienia pierwszy raz w historii szkoły udało nam się zgromadzić Sztandary i delegacje wszystkich szkół z całej Polski, które noszą zaszczytne imię Kleeberga.

Cieszę się też ogromnie z naszego nowego Sztandaru.



WYWIAD

Dumna jestem także z naszych corocznych wyjazdów do miejsc związanych z postacią Kleeberga – bardzo dbamy o tę tradycję, nie zdarzyło się, żeby na uroczystościach rocznicowych upamiętniających bitwę pod Kockiem zabrakło delegacji z naszej szkoły. Zawsze jesteśmy tam bardzo serdecznie witani. Cieszą mnie też niestłabnące więzi ze środowiskiem Kleeberczyków.

Z radością myślę także o naszym boisku szkolnym - po wielu latach udało się je wreszcie zmodernizować. Jestem wdzięczna panu Burmistrzowi, że pozyskał środki na budowę nowego boiska.

Cieszę się również, że w każde wakacje mamy możliwość coś w szkole poprawić, wyremontować, że na bieżąco dbamy o to, by nasze miejsce pracy i nauki było bezpieczne, czyste, coraz nowocześniejsze.

Nie bez dumy myślę też o naszym skromnym punkcie wydawania obiadów – nie musimy już oferować dzieciom cateringu w jednorazowych opakowaniach, teraz uczniowie mogą jeść bezpośrednio podgrzany posiłek - na talerzu, przy stoliku.

Bardzo się cieszę z tego, że tablica naszego Patrona wróciła na swoje dawne miejsce – teraz jest widoczna i przypomina uczniom o przesłaniu, które pozostawił nam wszystkim gen. Kleeberg.

Cieszą mnie utrzymujące się od kilku lat na wysokim poziomie wyniki sprawdzianu po klasie szóstej, co jest niewątpliwą zasługą wszystkich naszych nauczycieli.



Dumna jestem z działalności koła dziennikarskiego, z gazety, którą wydajemy, a także z klas sportowych, które funkcjonują w naszej szkole od września 2009 roku. Jesteśmy jedyną szkołą podstawową w mieście, która ma klasy sportowe. Nasi sportowcy odnoszą sporo sukcesów – w ogólnej punktacji w powiecie wołomińskim nasza szkoła w roku szkolnym 2011/2012 zajęła drugie miejsce. Zaangażowanie nauczycieli i talent młodych sportowców zostały docenione.



8. Czy trudno być dyrektorem szkoły?

Tak. Trzeba się na przykład bardzo dobrze orientować w wielu przepisach dotyczących funkcjonowania szkoły. Na szczęście nie jestem sama, współpracuję z wieloma osobami, które pomagają mi w czuwaniu nad należytym funkcjonowaniem szkoły i organizacją jej pracy. Na co dzień mam dużo obowiązków. Zawsze przygotowuję długą listę zdań na dany dzień, ale i tak nieodmiennie muszę ją modyfikować, ponieważ codziennie pojawia się drugie tyle ważnych, pilnych spraw, których nie dało się wcześniej przewidzieć.

9. Czego życzy Pani naszej szkole z okazji jej 150 urodzin?

Żeby się rozwijała, kwitła, rosła w siłę. Żeby uczniowie doceniali trud nauczycieli, by w codzienności szkolnej wciąż żywe były wartości, które uosabiał gen. Kleeberg i aby te wartości wyznaczały kierunek naszej pracy nauczycielskiej. Aby w szkole zawsze można było otwarcie mówić o polskiej historii, by uczniowie potrafili z należytym szacunkiem czcić wspólnie obchodzone święta narodowe – z szacunkiem płynącym nie z obowiązku, ale z potrzeby serca i zrozumienia wagi świętowanych wydarzeń. Uczniom życzę, żeby dobrze wspominali szkołę i nauczycieli i aby z zapałem szli dalej wyposażeni w te dobre wspomnienia.

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Rozmowę przeprowadziły: Natalia Baranowska, Marta Olas, Alicja Trych

Z ŻYCIA SZKOŁY...

W naszej szkole wiele się dzieje. Październikowe wycieczki do Kocka, Woli Gułowskiej czy Serokomli, pozwalające uczcić pamięć o gen. Kleebergu, wspaniałe przedstawienia świąteczne wystawiane przez koło teatralne, okolicznościowe apele i akademie, turnieje wiosenne, festyny z okazji Dnia Dziecka, turnieje wiedzy o patronie i mitologiczne - to tylko niektóre z corocznych imprez, które wychowują i uczą, a jednocześnie bawią i integrują uczniów.

Poza tym nasi młodzi wychowankowie uczestniczą w zielonych i białych szkołach, rozmaitych wycieczkach klasowych, biorą też udział w organizowanych na terenie szkoły pokazach, spektaklach, lekcjach prowadzonych przez zaproszonych gości, jeżdżą na zawody i konkursy.

Aby sprostać ciekawości świata i talentom naszych uczniów, oferujemy im także zajęcia dodatkowe, na których mogą rozwijać swoje pasje i kształtować właściwe postawy obywatelskie, społeczne, etyczne. W Szkole działa Samorząd Uczniowski, Koło Caritas, Uczniowski Klub Sportowy, Liga Ochrony Przyrody, Klub Wolontariuszy „Dobre Duszki”, koło dziennikarskie, historyczne, plastyczne, teatralne, ciekawe zajęcia oferuje też Biblioteka i Świetlica.

SZKOLNY SAMORZĄD UCZNIOWSKI

wiceprzewodnicząca i przewodnicząca SU



Samorząd uczniowski ma za zadanie przede wszystkim łączyć społeczność szkoły, wytwarzać więź grupową, budować poczucie wspólnoty. Chcemy tworzyć określoną atmosferę szkoły, wzbogacać tradycje szkolne oraz zaspokajać potrzeby ogółu uczniów.

Spotykamy się raz w tygodniu, omawiamy sprawy bieżące i precyzujemy harmonogram zadań na kolejne tygodnie.

Codziennie ma miejsce „akcja dyżur”, która polega na pomocy w szatni przy wydawaniu okryć rano i w południe. Zawsze raz w miesiącu organizujemy „dzień bez komórki i gadżetów elektronicznych”. Ponadto uczniowie inicjują różne akcje charytatywne, takie jak zbiórka książek czy artykułów szkolnych. Do ważnych zadań należy opiniowanie dokumentów szkolnych przez uczniów. Samorząd zawsze aktywnie pomaga w organizacji uroczystości szkolnych.

Są akcje, które cieszą się szczególnym zainteresowaniem, np.: „savoir – vivre”, „przerwa na uśmiech”, „poznajmy bliżej nasze miasto”, wzajemna pomoc w nauce, wspólne integracyjne dyskoteki, poczta Amora, wyjazdy do kina dla prymusów.

Samorząd uczy współodpowiedzialności za jednostkę i grupę oraz zaangażowania się w prace na rzecz środowiska lokalnego. Mamy nadzieję, że dobrze pełni wobec dorosłych funkcję rzecznika interesów ogółu społeczności uczniowskiej.

*Opiekunowie SU
Marta Gołaszewska, Sylwia Patralska*

Z ŻYCIA SZKOŁY...

UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY



UKS „Jedynka Ząbki” istnieje od 1996r. Powstał z inicjatywy rodziców i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 1 w Ząbkach. Celem działalności Klubu jest upowszechnianie kultury fizycznej i zdrowego stylu życia wśród uczniów i ich rodzin, zrzesza on rodziców i nauczycieli oraz sympatyków aktywnego wypoczynku. Obecnie Prezesem UKS jest pani Katarzyna Karcz.

Klub organizuje na terenie szkoły pozalekcyjne życie sportowe dla uczniów. Wyjeżdżamy na baseny, lodowiska, organizujemy rajdy rowerowe i wycieczki sportowo-rekreacyjne. Podczas wyjazdów wakacyjnych ukazujemy dzieciom piękno zakątków naszej ojczyzny, uczymy jak zdrowo organizować czas wolny. Wyjazdy na zimowiska umożliwiają dzieciom naukę i doskonalenie jazdy na nartach i snowboardzie. Z nami nikt nie czuje się samotny, bo wspólnie sobie pomagamy, wspieramy, uwrażliwiamy dzieci na potrzeby innych. W naszych imprezach biorą udział dzieci z różnych klas – uczniowie mogą przyprowadzić na nie swoich rodziców, rodzeństwo lub kolegów. Chcemy przekonywać młodzież, że warto oderwać się od gier komputerowych, Internetu i telewizji, aby zdrowo spędzić wolny czas w gronie kolegów i bliskich. Zachęcamy wszystkich do uczestnictwa w naszych akcjach sportowo – rekreacyjnych!

Katarzyna Karcz

KLASY SPORTOWE

Klasy sportowe istnieją w naszej szkole od 2009 r., powstały na poziomie klas IV-VI, w dwóch profilach: chłopcy - piłka ręczna, dziewczęta - siatkówka. Co roku dzieci z klas III wykonują 8 prób badających ich ogólną sprawność fizyczną: wytrzymałość, koordynację, szybkość. Na podstawie osiągniętych wyników uczniowie są kwalifikowani do klas sportowych.

Klasa sportowa 6s



Program wychowania fizycznego w tych klasach został opracowany przez naszych szkolnych nauczycieli tego przedmiotu. Uczniowie klas sportowych mają w tygodniu 10 godzin lekcyjnych wf. oraz basen, ponadto obowiązkowy obóz sportowy raz w roku. Pozostałe przedmioty realizowane są zgodnie z programem nauczania dla danego poziomu. Nasi młodzi sportowcy biorą udział w wielu zawodach, odnosząc znaczące sukcesy. W roku szkolnym 2012/2013 były to między innymi: II miejsce w piłce ręcznej dziewcząt - Mistrzostwa Rejonu, II miejsce w tenisie stołowym chłopców - Mistrzostwa Rejonu, I miejsce w mini koszykówce dziewcząt - Mistrzostwa Rejonu, III miejsce w mini koszykówce dziewcząt - Mistrzostwa Powiatu, II miejsce w mini koszykówce chłopców - Mistrzostwa Rejonu, I miejsce w sztafetach pływackich dziewcząt - Mistrzostwa Powiatu, III miejsce w sztafetach pływackich dziewcząt - Mistrzostwa Międzypowiatu, II miejsce w sztafetach pływackich chłopców - Mistrzostwa Powiatu, III miejsce w sztafetowych biegach przełajowych chłopców - Mistrzostwa Powiatu, I miejsce w siatkówce chłopców - Mistrzostwa Rejonu, II miejsce w siatkówce dziewcząt - Mistrzostwa Rejonu

Beata Wierzbicka-Koźluk, nauczyciel wychowania fizycznego

Z ŻYCIA SZKOŁY...

SZKOLNE KOŁO CARITAS

*„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada,
lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma,
lecz przez to, czym dzieli się z innymi”*

bł. Jan Paweł II



Od przeszło siedmiu lat w naszej szkole działa Szkolne Koło Caritas. Skupia ono młodych wolontariuszy, którym powyższe słowa bł. Jana Pawła II towarzyszą w działaniu na rzecz potrzebujących rówieśników. Swoim zaangażowaniem indywidualnym, a także pracą zespołową, chcemy budować i pokazywać, jak istotna jest wrażliwość na drugiego człowieka, na jego potrzeby, krzywdę, cierpienie. Regularnie organizujemy bądź włączamy się w akcje na rzecz bardziej potrzebujących rówieśników, szczególnie z naszego środowiska. Przygotowujemy paczki świąteczne, organizujemy zbiórki potrzebnych rzeczy, porządkujemy mogiły poległych żołnierzy na miejscowym cmentarzu, organizujemy mini-kiermasze, z których dochód przeznaczony jest na pomoc potrzebującym uczniom naszej szkoły. Te i inne działania uczą nas empatii, bezinteresowności i otwartości na potrzeby bliźnich, by zmieniać na lepsze świat i siebie, każdego dnia.

Uczniowie i opiekunowie SzKC:
Jadwiga Zygmunt, Sylwia Patralaska

SZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU „DOBRE DUSZKI”



Dobrymi Duszkami opiekują się: pani Katarzyna Dzieciot oraz pani Agnieszka Krupsińska -Pietrzak. Młodzi ludzie, którzy są zrzeszeni w kole wolontaryjnym, pragną nieść swoim życiem i bezinteresownym działaniem radość ludziom, zwłaszcza dzieciom najbardziej tego potrzebującym. Cel naszych działań wolontaryjnych to: krzewienie wśród uczniów różnych form wolontariatu,

uwrażliwianie na potrzeby innych ludzi, pomoc najbardziej potrzebującym uczniom naszej szkoły, angażowanie uczniów w życie społeczności lokalnej.

Akcje DD to, między innymi: „Korki dla każdego” - pomoc uczniom słabszym w nauce i odrabianiu lekcji; pomoc w akcji „Gwiazdka” organizowanej na terenie parafii św. Trójcy; zbiórka słodczy dla dzieci z domu dziecka; zbiórka odzieży dla podopiecznych fundacji; udział w akcji „Marzycielska poczta”.

Nasze akcje organizowane są na bieżąco, w miarę potrzeb. Jesteśmy otwarci na propozycje i chętni do współpracy. Grono „Dobrych Duszków” wciąż się powiększa. Praca dla dobra innych daje małym wolontariuszom wiele satysfakcji, która motywuje ich do dalszego działania.

Katarzyna Dzieciot

Z ŻYCIA SZKOŁY...

KOŁO DZIENNIKARSKIE

Koło Dziennikarskie działa w szkole od 2010r. Uczniowie na zajęciach mają okazję doskonalić umiejętności językowe, próbując swoich sił w tworzeniu wypowiedzi dziennikarskich – piszą notatki prasowe, sprawozdania, a nawet krótkie reportaże. Najwięcej radości sprawia im zabawa w reporterów, którzy stają przed konkretnym zadaniem dziennikarskim, toteż z prawdziwą pasją przeprowadzają wywiady i sondy. Chętnie uczestniczą też w wycieczkach

(do radia, telewizji czy redakcji prasowej), które pozwalają im obserwować profesjonalnych dziennikarzy w akcji. Od początku istnienia odwiedziliśmy już: Radio „Zet” i Radio „Plus”, TVN, Redakcje prasowe w „Agorze” i radiową „Trójkę”.

W 2011 roku przystąpiliśmy do projektu „Junior Media”, w ramach którego mamy możliwość tworzyć gazetę w wersji elektronicznej na prawdziwych dziennikarskich makietach. Naszą gazetę „Ząbki z klasą!” publikujemy na platformie internetowej „Junior Media” oraz zamieszczamy w na stronie szkoły.



Opiekun koła, Monika Staniszevska

KOŁO „MŁODY ARTYSTA”



Od kilku lat w naszej szkole dużą popularnością cieszą się zajęcia koła plastyczno-technicznego „Młody Artysta”, prowadzonego przez panią Mariolę Strzedzińską.

Podczas zajęć uczniowie mają możliwość zdobywać, poszerzać oraz utrwalać wiadomości i umiejętności praktyczne, które mogą wykorzystywać w życiu codziennym.

Zajęcia artystyczne mają na celu rozwijanie twórczej ekspresji plastycznej i rozbudzanie wrażliwości estetycznej. Stanowią też alternatywę dla czasu spędzanego przy komputerze.

Wykonywane podczas zajęć prace praktyczne dostarczają dzieciom wiele radości, budzą aktywność, rozwijają wyobraźnię i twórcze myślenie oraz wzbogacają wiedzę o nowe techniki plastyczne.

Wykonane prace często stanowią elementy dekoracji szkoły z okazji świąt czy innych uroczystości, co daje uczniom możliwość zaprezentowania swoich dzieł na forum szkoły.

Podczas zajęć uczniowie przygotowują się również do udziału w konkursach plastycznych i technicznych, w których już niejednokrotnie odnosili sukcesy.

Opiekun koła, Mariola Strzedzińska

Z ŻYCIA SZKOŁY...



KOŁO HISTORYCZNE

Na zajęcia koła uczęszczają uczniowie interesujący się historią na różnych płaszczyznach, poczynając od przygotowywania się do różnego typu konkursów - wewnątrzszkolnych, międzyszkolnych, czy ogólnopolskich – a na zabawie w teatr skończywszy.

Zwieńczeniem pracy młodych historyków są wysokie wyniki, jakie osiągają, na przykład 6. miejsce w kraju w ogólnopolskim konkursie „Symbole narodowe”. Ponadto uczniowie przygotowują przedstawienia teatralne o różnej tematyce: „Jabłko dla najpiękniejszej”, „Demeter i Kora”, „Sąd nad Hitlerem” i inne. Dzięki temu uczniowie rozwijają swoje pasje i zainteresowania, a przy tym świetnie się bawią.

Opiekun koła, Renata Boryka Kwapisz

KOŁO TEATRALNE

Wśród uczniów naszej szkoły jest bardzo wiele dzieci, które z pasją i prawdziwym talentem realizują się w zadaniach aktorskich. Proponując im zajęcia teatralne, uczymy i wychowujemy poprzez sztukę, jednocześnie rozwijając ich naturalne predyspozycje. Dzięki talentom i rzetelnej pracy naszych młodych aktorów mamy możliwość poprzez sztukę teatralną oddziaływać także na innych uczniów – widzów naszych przedstawień, które zawsze staramy się wyposażyć w wartą przemyślenia puentę.

Od najmłodszych lat uczniowie naszej szkoły rozwijają swoje zdolności aktorskie na zajęciach klasowych kółek lub w świetlicy. Później zaś, już wyszlifowane talenty, oglądamy na szkolnej scenie w dużych widowiskach teatralnych. Nasze grupy aktorskie przygotowywały wiele profesjonalnych występów zarówno z okazji Świąt Bożonarodzeniowych i Wielkanocnych, jak i tych okolicznościowych (np. rocznica śmierci Jana Pawła II, Rok Chopina, rocznica utworzenia Samorządów Lokalnych). Do tych występów uczniowie podchodzą niezwykle poważnie – sumiennie przychodzą na próby, godzinami ćwiczą długie teksty, przygotowują stroje i dekoracje. Ta ciężka praca przynosi efekty – zawsze otrzymujemy gromkie brawa, a w oczach widzów dostrzegamy łzy wzruszenia, które są dla nas największą nagrodą.

Szkolne Koło Teatralne działa od wielu lat i piękne przedstawienia okolicznościowe należą już do tradycji naszej placówki. "Chwilo trwaj" - chciałoby się powiedzieć, będąc na przedstawieniu w wykonaniu naszych dzieci. Bardzo im za to dziękujemy.



Opiekunowie koła:

Ewa Stolarska, Grażyna Józwiak, Małgorzata Kujawska

Z ŻYCIA SZKOŁY...

BIBLIOTEKA



Nasza biblioteka jest ważnym centrum informacyjnym szkoły. Staramy się, aby była przyjazna dla uczniów, nauczycieli oraz rodziców, którzy chcą korzystać ze zbiorów na miejscu, w kąciku czytelniczym. Tu dzieci często odrabiają zadania domowe, wykorzystując zbiory biblioteki, przygotowują się do zajęć i konkursów, a także spędzają wolny czas.

Poza podstawowymi formami pracy, jak udostępnianie zbiorów, biblioteka w swojej codziennej działalności stosuje różne formy inspiracji czytelnictwa: wystawy okolicznościowe, np.: poświęcone pisarzom, patronowi szkoły, rocznicom literackim, wystawy tematyczne, wystawy nowości wydawniczych, wystawy prac plastycznych uczniów. Inną formą pracy biblioteki są np. konkursy czytelnicze. Uczniowie biorący w nich udział otrzymują nagrody ufundowane przez Radę Rodziców lub sponsorów. Pod koniec pierwszego semestru odbywają się uroczyste spotkania z uczniami klas I w celu zapoznania ich z biblioteką, połączone z pasowaniem na czytelników. Przy bibliotece pracuje aktyw biblioteczny, którego członkowie z pomocą bibliotekarki uczestniczą w jej pracach. Biblioteka od lat współpracuje ze świetlicą szkolną. Jedną z dodatkowych form zajęć dla dzieci, które tam uczęszczają, są zajęcia komputerowe i czytelnicze w bibliotece.

Beata Matczuk, Małgorzata Kujawska

ŚWIETLICA SZKOLNA

W naszej szkole prężnie działa świetlica szkolna. W roku szkolnym 2011/2012 wzięliśmy udział w projekcie organizowanym przez Fundację Bankową im. L. Kronenberga i od tej pory nasza świetlica stała się „Świetlicą z innej bajki”. Udało się nam stworzyć miejsce przytulne, kolorowe, przyjazne, rozwijające zainteresowania i talenty dzieci.



W naszej świetlicy odbywają się różne ciekawe zajęcia, które kształcą umiejętności manualne (zabawy konstrukcyjne, układanki, malowanie farbami, rysowanie, kolorowanie, wycinanie, wydzieranie, sklejanie, szycie, origami i inne); rozbudzają zainteresowania czytelnicze (czytanie prasy, wierszy, konkursy, spotkania czytelnicze, inscenizacje, czytanie w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”); wzbogacają wiedzę, zaspokajają ciekawość świata; kształtują umiejętność wypowiedziania się na zadany i dowolny temat oraz umiejętność wykorzystania zdobytej wiedzy, uczą współpracy, rozwijają zachowania prospołeczne, kształtujące ekspresję ruchową (zabawy taneczne); relaksują (relaks przy muzyce, zabawy wyciszające, oglądanie filmów, zajęcia z cyklu arte-terapia).

Dodatkowo wychowawcy proponują dzieciom różne aktywne formy spędzania czasu wolnego: wydają gazetkę świetlicową, prowadzą zajęcia socjoterapeutyczne, zajęcia teatralne, zapraszają teatrzyki, prowadzą zajęcia z reedukacji a także organizują ciekawe wycieczki i konkursy.

Szkolny koordynator świetlicy, Katarzyna Dzięcioł

Z ŻYCIA SZKOŁY...

RADA RODZICÓW



Rada Rodziców reprezentuje ogół rodziców i opiekunów uczniów - jest ważnym ogniwem w życiu szkoły. Dzięki inicjatywie, zaangażowaniu rodziców oraz dzięki gromadzonym funduszom pochodzącym z dobrowolnych składek aktywnie włączamy się w życie szkoły. Od lat współorganizujemy i finansujemy imprezy szkolne takie jak: bal karnawałowy, festyn z okazji Dnia Dziecka, mikołajki, Dzień Nauczyciela, ślubowanie klas pierwszych. Fundujemy nagrody za licznie organizowane konkursy oraz dla najlepszych uczniów. Dopłacamy do koncertów, wyjazdów na tzw. zielone szkoły, zakupu książek do biblioteki oraz pomocy dydaktycznych. Ostatnio współfinansowaliśmy nowy sztandar szkolny oraz ogrodzenie do szkolnego boiska.

Pomagamy również najbardziej potrzebującym oraz poszkodowanym w wypadkach losowych. Wszelkie nasze poczynania robimy z myślą o dzieciach.

Wszystkim rodzicom, którzy aktywnie działają lub działali w życiu naszej szkoły - serdecznie dziękujemy!

Rada Rodziców

Aktualny skład Prezydium Rady Rodziców

Elżbieta Bajena - przewodnicząca

Aneta Zielińska - zastępca

Beata Szepietowska - skarbnik

Dominik Manowski – sekretarz

Numer konta :

02 8006 0000 0010 7741 2004 0001

KONKURSY

NIECH NAM ŻYJE JUBILATKA!

Konkurs na najładniejszy wiersz o szkole

I miejsce

URODZINY SZKOŁY

Dokoła słycać radosne nowinki!
To urodziny są naszej „Jedynki”!
I chociaż deszczu leją się strugi,
to dzień radosny i bardzo długi!
Uczniowie składają fajne życzenia
i sala gimnastyczna w bajkę się zmienia.
Szkola wśród kwiatów jest sama jak kwiat,
a klasa druga życzy 300 lat!

Zuzia Łączycka, kl. II d

Praca „Moja szkoła” Pauliny Kobylskiej, kl. Id



III miejsce

MOJA SZKOŁA

Moja szkoła imienia Kleeberga
bardzo daleko wspomnieniami
w mojej rodzinie sięga.

Mój dziadek był uczniem tej szkoły.
Tata też wracał z niej
bardzo wesoły.

Chodzę do niej już trzy lata.
Bardzo jest dumny z tego
mój dziadek i tata

Kiedy dorosnę, będę
wspominał szkolne chwile.
I wrócę wspomnieniami
Do moich nauczycieli mile.

Adrian Sopiński, kl. IIIc

Praca „Moja szkoła” Julii Niemirowskiej, kl. Ic



II miejsce

NASZA SZKOŁA

Nasza szkoła, jak wszyscy pewnie wiecie,
jest najładniejsza na świecie.
Choć czasami nie chce mi się rano wstać,
to mówię sobie: za naukę czas się brać!
Zawsze dzwonek nas woła,
kochane dzieci - na lekcje już pora!
Z naszą panią Anią o wszystko dbamy.
Dlatego w naszej szkole tak bardzo ładnie mamy.
W tym roku bardzo się cieszymy,
Bo 150-lecie naszej szkoły obchodzimy!

Kamil Bastek, kl. III a

Praca „Moja szkoła” Huberta Buczyńskiego, kl.0 a



Praca „Moja szkoła” Jana Michalaka, kl. II f

SONDA ULICZNA

WSPOMNIENIA O SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1 SONDA ULICZNA KOŁA DZIENNIKARSKIEGO

Nasza szkoła wykształciła dziesiątki pokoleń. Byliśmy ciekawi, jak wielu spośród absolwentów „Jedynki” można spotkać na ulicach Ząbek. Przechadzaliśmy się Harcerską, Skorupki, Orlą i pytaliśmy przechodniów o ich lata szkolne. Nie wszyscy chcieli z nami rozmawiać, obawiając się zbyt trudnych pytań. Na szczęście znaleźli się też i tacy, którzy dali się namówić na pogawędkę i chętnie wspominali dawne czasy. Oto kilka szkolnych reminiscencji absolwentów „Jedynki”:



Bardzo dobrze wspominam panią od chemii, choć niestety nie pamiętam jej nazwiska. Ogromnie lubiłam też panią od matematyki, panią Margeritę Biedrzycką.

Chodziłem do starej, jeszcze drewnianej szkoły w Ząbkach, to było bardzo dawno temu. Dyrektorem był wtedy Tadeusz Smyka, pamiętam, że uczniowie czuli przed nim duży respekt – trzymał dyscyplinę.

Pamiętam też, że w czasie przerw, a czasem także podczas lekcji, wychodziło się na dwór przez okno – w tej drewnianej szkole były bardzo niskie okna. Jak nauczycielka się odwróciła, wychodziło się przez okno, a kiedy znowu pisała coś na tablicy, wracało się tą samą drogą. W każdej chwili nauczycielka mogła nas zobaczyć, sporo ryzykowaliśmy, ale właśnie to ryzyko podobało się nam najbardziej.

Pamiętam, że dyrektorem był Smyka, mieszkał z rodziną na terenie szkoły, w drewniaku. Dobrze wspominam szkołę. Szkoda, że te lata już minęły. Cieszcie się szkołą, póki czas, później będziecie tęsknić do tych lat...

Uczyłam się w „Jedynce” na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, kiedy dyrektorką była pani Nitczyńska. To był bardzo miły okres w moim życiu. Wszyscy byli dla siebie życzliwi.

Pamiętam, że był wtedy jeden budynek, aktualne skrzydło dla klas 1-3. Oprócz tego, na miejscu obecnego placu zabaw, stał mały drewniany budynek, w którym mieściła się świetlica i odbywały zajęcia z techniki. W tamtych latach warunki w szkole były o wiele gorsze niż obecnie, ponieważ toalety były na zewnątrz, na podwórku, co zimą sprawiało wiele trudności dzieciom. W miarę upływu czasu dobudowywano kolejne części teraźniejszej szkoły. Najpierw nowe skrzydło, a następnie salę gimnastyczną. Wtedy właśnie warunki w szkole zmieniły się na lepsze. Przybywało sal, toalety umieszczono wewnątrz nowego skrzydła i wybudowano stołówkę. Bardzo miło wspominam panią Gorczyńską, która uczyła chemii i fizyki, panią Zawadzką od języka polskiego, panią Ostrowską, która uczyła mnie plastyki i panią Wojdynę od matematyki. Moje najmiłsze wspomnienie szkolne związane jest z jabłkami... Moja koleżanka z klasy przynosiła do szkoły cały

SONDA ULICZNA

tornister pysznych jabłek od babci, która miała sad na ul. Powstańców. Wszyscy się nimi zajadaliśmy.

W tej chwili mam już same dobre wspomnienia związane ze szkołą. Chętnie chodziłam do szkoły, ponieważ lubiłam poznawać nowe rzeczy, lubiłam też swoje koleżanki. W szkole zawsze działo się coś ciekawego. Kiedy byłam w szkole, nie czułam się samotna.



Urodziłam się w 1941r. i chodziłam do szkoły w latach powojennych. Uczyłam się w budynku drewnianym, który stał obok kapliczki, przy obecnej ulicy Piłsudskiego. W tamtych czasach dyrektor szkoły, pan Smyka, mieszkał wraz z rodziną w tym samym budynku, w którym uczyły się dzieci.

Moją wychowawczynią była jedna z sióstr Biendarzewskich, Pani Franciszka. Bardzo ją lubiłam, ponieważ była to wyjątkowo miła i ciepła osoba, o bardzo łagodnym usposobieniu. Ze względu na ciężkie powojenne czasy uczniowie mieli bardzo skromne przybory szkolne oraz ubrania. Nosiłam książki w tornistrze zrobionym z tektury, a stalówki w dębowym piórniku. Atrament był w kałamarnicy, który stał w ławce, w specjalnie do tego celu zrobionym otworze. W szkole było kilka klas i było dosyć ciasno. Podłoga w szkole była drewniana i chyba, żeby uchronić ją przed zniszczeniem, smarowano ją jakąś substancją, która strasznie śmierdziała benzyną i farbowała białe skarpetki na niebiesko. W tamtych czasach nie było sali gimnastycznej i wszystkie zajęcia ruchowe odbywały się tylko na dworze. Ponadto dzieci uprawiały ogródek, który znajdował się naprzeciwko obecnego parkingu szkolnego. Pamiętam, że uczniowie przynosili nasiona i sadzili tam warzywa, a wokół szkoły kwiaty.

Lekcje religii miałam nie w szkole, lecz w sali katechetycznej, która mieściła się w piwnicach Kościoła Świętej Trójcy.

Moje lata szkolne wspominam z dużym sentymentem.

Chodziłam do SP nr 1 w latach siedemdziesiątych. Wtedy wszystkie dzieci musiały być ubrane w fartuszki z białym kołnierzykiem i przyszytą do rękawa tarczą z numerem szkoły. Uczyłam się już w budynku murowanym, ale zajęcia wychowania fizycznego miałam na ławce przy szkole, ponieważ nie było jeszcze sali gimnastycznej ani boiska.

W budynku starej drewnianej szkoły w tamtych czasach mieszkał emerytowany już dyrektor Smyka, a w drugiej jej części znajdował się gabinet dentystyczny, do którego na wizyty kontrolne musieli chodzić wszyscy uczniowie. Pan doktor Gościńiewicz bardzo dbał o uzębienie uczniów. Tych, którzy z uporem omijali jego gabinet, potrafił gonić po szkole albo i wokół niej...

Moją wychowawczynią była pani Hetmańska, a mojej siostry - pani Ostrowska, natomiast dyrektorem była wtedy pani Nitczyńska. Wszystkie one były bardzo zaangażowane w życie szkoły. Pani Ostrowska organizowała chór, liczne konkursy recytatorskie, miała też wyjątkowy dar do jednoczenia klasy.

Również w tamtych czasach rozpoczęto organizowanie bali charytatywnych w naszej szkole. Ze względu na brak sali gimnastycznej odbywały się one w klasach i na korytarzu szkolnym. W ich organizację zaangażowani byli nie tylko nauczyciele, ale przede wszystkim rodzice. Z przyjemnością wracam wspomnieniami do lat szkolnych...

SPOTKANIE Z PATRONEM

Sen o generale Franciszku Kleebergu

Zuzanna Około – Kułak z kl. VI b

Był piękny, ciepły wieczór, a ja musiałam spędzać go w pokoju, ucząc się.

Od dłuższego czasu siedziałam na łóżku z książką na kolanach, ale w dalszym ciągu nie mogłam znaleźć w niej informacji o generale Franciszku Kleebergu, patronie naszej szkoły. Następnego dnia miałam na lekcji prowadzić dyskusję na jego temat, a jeszcze nic nie przygotowałam. Wszystko mnie rozpraszało. Słońce chowające się za drzewami, wieczorny śpiew ptaków i dzieci biegające z okrzykami radości. Wszędzie było widać i słyszeć wiosnę. Inni mogli dobrze się bawić. Ja musiałam czytać książkę i szukać nudnych i niepotrzebnych informacji historycznych. W końcu odłożyłam tę nieciekawą lekturę i zasnęłam.

Obudził mnie głośny huk i warkot. Spojrzałam w górę. Ze zdziwieniem zobaczyłam trzy wielkie, nisko lecące samoloty. Gdy wylądowały, poznała je. Oglądałam ich zdjęcia w książce taty. Były to polskie samoloty bombowe „Łoś”. Z jednego z samolotów wysiadł dowódca załogi. Ruszył w kierunku niedaleko stojącej grupy polskich żołnierzy. Usłyszałam donośny głos dowódcy:

– Generale, lecimy do Rumunii. Proszę, jest dla pana miejsce na pokładzie.

Generał odpowiedział głosem nieznoszącym sprzeciwu:

– Wojna jest przegrana. Ale honor żołnierza nie jest przegrany. Mam żołnierzy pod swoją komendą. Nie opuszczę ich.

Dowódca zrozumiał, że generał podjął już decyzję, której nic nie zmieni. Odszedł, aby zabrać pasażerów, którzy zdecydowali się uciekać poza granice kraju.

rys. Zuzanna Karcz z kl. VI a



Do generała podszedł adiutant. Stanął i czekał na pozwolenie, żeby mówić. Generał odwrócił się i kiwnął głową. Wtedy go rozpoznałam! Zobaczyłam jego twarz, której podobizny widziałam wchodząc do szkoły. To był nasz generał, Franciszek Kleeberg!

– Panie generale, jakie rozkazy?

– Idziemy na pomoc walczącej Warszawie. Przygotować się do wymarszu.

Nagle usłyszałam huk, trzask i krzyki. Serce zabiło mi mocniej. Poczułam jak ogarnia mnie szary, duszący dym. Dopiero po chwili zrozumiałam - przecież jest wojna...

Odwróciłam się. Zobaczyłam zmęczone twarze żołnierzy, ale w ich oczach nieustępliwość i odwagę. Z ich postawy można było odczytać, że idą bronić swojej ojczyzny i nie oddadzą jej bez walki.

Znów usłyszałam odgłosy wojny, które przestraszyły mnie bardziej, niż poprzednim razem. Znowu ogarnął mnie szary dym. Kiedy się rozwiął, zobaczyłam żołnierzy siedzących w namiotach i odpoczywających po wyczerpującym marszu. Usłyszałam tętent kopyt, dobiegający z pobliskich drzew. Po chwili z lasu wyłoniła się kawaleria. Jej dowódca zeskoczył z konia i podszedł do generała Kleeberga. Przeczynałam, że nie ma dla niego dobrych wieści.

– Jakie nowiny przynosicie, generale Podhorski?

– Warszawa padła – odpowiedział ze łzami w oczach.

SPOTKANIE Z PATRONEM

To była tragiczna wiadomość. Myślałam, że żołnierze tracą ducha walki i będą chcieli się poddać. Tak przynajmniej mi się wydawało. Na szczęście tylko mnie tak bardzo sparaliżowała ta wiadomość. Wszyscy wiedzieli, że cel marszu stał się nieaktualny, lecz nikt się nie poddał. Planowano uzupełnić broń i amunicję w wojskowych centralnych magazynach.

Po raz kolejny ogarnął mnie szary, gryzący dym. Tym razem już się nie bałam. Kiedy się rozwiął, byłam w centrum walk. Oddziały wojska szły do bitwy pod Kockiem - nie o wolność, bo tej już nie mogli odzyskać, ale o honor Polski i żołnierza polskiego. Widziałam jak oni walczą i giną. To było straszne.

Wszędzie panoszyła się śmierć. Nie chciałam tego oglądać! Odwróciłam się. Zaczęłam wirować. Nic już nie widziałam. Dobiegały mnie tylko odgłosy tego, co działo się dookoła. Czułam, że czas przyspieszył, jakby w ciągu kilku chwil minęło pięć dni.

To była prawda, polscy żołnierze najpierw przez dwa dni walczyli z Sowiecami, później stoczyli trzydniową bitwę z Niemcami. Wiedziałam, że Polacy wygrali, lecz nie mieli środków do dalszej walki. Generał Kleeberg też zdawał sobie z tego sprawę. Czułam, że to niesprawiedliwe. Ci ludzie wycierpieli tak wiele, dążąc do celu, a teraz musi nastąpić to, co nieuniknione. To, co spoczywa na barkach generała. Kapitulacja.

Widziałam, jak generał Franciszek Kleeberg pisał do swoich żołnierzy ostatni, pożegnalny rozkaz. Potem, gdy oficerowie go odczytywali, na twarzach słuchających żołnierzy, mimo zmęczenia, malowała się duma z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Słowa generała Kleeberga długo rozbrzmiewały w ciszy:
„Chciałem iść wpierw na południe – gdy to stało się niemożliwym – nieść pomoc Warszawie. Warszawa padła nim doszliśmy. Mimo to nie straciliście nadziei i walczyliście dalej. Najpierw z bolszewikami – ostatnio w trzydniowej bitwie pod Serokomlą z Niemcami. Wykazaliście hart i odwagę w masie zwątpień i dochowaliście wierności Ojczyźnie do końca.
Dziś jesteśmy otoczeni, a amunicja i żywność jest na wyczerpaniu. Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może. Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie. Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili – każę zaprzestać walki, by nie przelewać krwi żołnierskiej nadaremno. Dziękuję wam za wasze męstwo i waszą karność – wiem, że staniecie, gdy będzie trzeba. Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie.”

Nagle kontury wszystkiego, co widziałam, zaczęły blednąć. Pomyślałam, że to łzy, które napłynęły mi do oczu. Po chwili nic już nie widziałam. Próbowałam podnieść powieki. Gdy mi się to udało, zobaczyłam swój pokój i książkę, którą czytałam zanim zasnęłam. Po raz drugi się obudziłam.

Ten sen zmienił moje myślenie o historii. Od tej pory nie uważam jej za nudną i niepotrzebną.

rys. Piotr Malinowski z kl. VI s



*Opowiadanie Zuzanny Około –Kułak
zostało nagrodzone pierwszym miejscem
w szkolnym konkursie literackim
„Moje spotkanie z generałem Franciszkiem Kleebergiem”.*

SZKOŁA DZIŚ...

GALERIA ZDJĘĆ



SZKOŁA DZIŚ...

GALERIA ZDJĘĆ



150-LECIE SZKOŁY



PATRONAT HONOROWY

Posel na Sejm RP
Jacek Sasin



Marszałek
Województwa
Mazowieckiego



WOJEWODA MAZOWIECKI



Mazowiecki Kurator Oświaty
Al. Jerozolimskie 32, 00-024 Warszawa



Starosta
Wołomiński



Burmistrz
Miasta
Żabki